Andrzej Chodubski

Czynniki kształtujące instytucję repatriacji

Przez pojęcie „repatriacja" zwykle rozumie się powrót do kraju jeńców wojennych, internowanych osób cywilnych, przesiedleńców. Biorąc jednak pod uwagę czynnik polityczny, uwzględnia się również potrzebę emigracji szerokich rzesz ludzi, a w tym występowanie zjawiska reemigracji; nierzadko repatriantów sytuuje się wśród reemigrantów. W potocznym rozumieniu polskim repatriację odnosi się do przesiedleń ludności ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej Polskiej włączonych do Związku Radzieckiego.

Zjawisko repatriacji znane jest z przekazu biblijnego; przedstawione zostało w *Starym Testamencie.* W *Księdze Nehemiasza* przypomina się o powrocie plemion izraelskich z niewoli babilońskiej, o czym zapisano m.in. **„Pierwsi, którzy wrócili** [...] Oto mieszkańcy tego okręgu, którzy wrócili z niewoli na obczyźnie; uprowadził ich niegdyś Nabuchodonozor, król babiloński, lecz powrócili oni do Jerozolimy i Judy; każdy do swego miasta. [...] Cała ta wyprawa liczyła razem czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób oprócz niewolników ich i niewolnic – tych było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedmioro. Mieli oni też dwustu czterdziestu pięcioro śpiewaków i śpiewaczek [...] Kapłani, lewici i część ludu osiedlili się w Jerozolimie, a odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątyni i cała reszta Izraela – w swoich miastach". Rzeczywistość ta trwała w latach 586–538 p.n.e. Władca Babilonii Nebokadnezar II (Nabuchodonozor) po zdobyciu i zniszczeniu w 586 r. Jerozolimy zarządził deportację elity żydowskiej (ludzi władzy, kapłanów, urzędników oraz rzemieślników) do różnych miejscowości w głąb swego państwa i osiedlanie w różnych miejscowościach. Społeczność żydowska pozostając w tzw. „niewoli babilońskiej" mimo ulegania miejscowym wpływom kulturowym zachowywała własną odrębność oraz przywiązanie do religii przodków. W 538 r. p.n.e. po pokonaniu Babilonii przez króla Persów Cyrusa II pozwolono powrócić Żydom do Palestyny; cezurę tę uznaje się za koniec niewoli babilońskiej.

W literackiej zmitologizowanej formie repatrianta reprezentuje Odyseusz (Odys) – bohater słynnego eposu greckiego *Odyseja* Homera z VIII w. p.n.e. Przebywał on 10 lat poza swoją Ojczyzną Itaką; doświadczał różnych przeciwności losu (m.in. starcia z olbrzymem – Cyklopem, spotkania z potworami morskimi – Scyllą i Charybdą, kobietami:

Kirke – częstującą go „ziołami zapomnienia", Kalipso – mistrzynią sztuki miłosnej, w której towarzystwie spędził 7 lat. Straciwszy okręty (środek podróży) i towarzyszy znalazł się na wyspie Scherii; jej władca Alkinoos, wyrażając zrozumienie dla losu Odyseusza wsparł go w powrocie do Ojczyzny, dokąd powrócił; rozpoznany został tylko przez wiernego psa Argosa i piastunkę Eurykleję.

Wędrówką i repatriację Odyseusza odczytuje się zwykle jako zwycięstwo dobra nad złem, jako doskonalenie się wśród przeciwności losu, jako znak swoistego fatum (przeznaczenia).

Repatriacja ujawniła się w starożytnej Grecji wraz z jej rozwojem jako organizacja polityczna o zasięgu międzynarodowym. Powszechnym zjawiskiem było usuwanie z własnej Ojczyzny ludzi, którzy przegrywali w walkach wewnętrznych; zwykle było to zjawisko czasowe; udawali się do Fenicji, Egiptu, skąd po pewnym czasie mogli powrócić i znów włączyć się do aktywnego życia politycznego.

W V w. p.n.e. wprowadzając reformy w państwie powołano instytucję zwaną ostracyzmem (sądem skorupkowym). Reformator, polityk ateński Kleistenes (Klistenes) zaproponował stawianie raz w roku obywatelom pytania – czy któryś z polityków zagraża ustrojowi państwa? Obowiązkiem obywateli (ok. 6 tys. osób) było wpisanie na glinianych skorupkach nazwiska takiej osoby. Idea powołania instytucji miała na celu zabezpieczenie państwa przed ujawnianiem się rządów tyranii. Osoby, których nazwisko pojawiało się często na tabliczkach musiały na 10 lat opuścić Ateny. Instytucja istniała w latach 487–417 r. p.n.e. W praktyce instytucja ta stała się narzędziem manipulacji politycznych, rozprawiania się z przeciwnikami; na ostrakonach pojawiały się nazwiska najbardziej zasłużonych, popularnych polityków, np. w 471 r. p.n.e. doświadczył tej rzeczywistości polityk, strateg zwycięstwa spod Salaminy Temistokles. Wygnańcy mogli być odwołani z odbywania kary przed terminem; decyzje o tym podejmowano na zgromadzeniach obywateli. Wygnańcy mocą sądu skorupkowego nie tracili praw obywatelskich ani majątku.

Wygnanie było zjawiskiem dość powszechnie znanym w rzeczywistości rzymskiej. Doświadczył go m.in. słynny mówca, pisarz i polityk Marek Tuliusz Cyceron (106–43 r. p.n.e.). W 63 r. p.n.e. osiągnął on najwyższą władzę w Rzymie – urząd konsula. Przeciwko niemu zorganizował spisek, mający na celu dokonanie zamachu stanu – Katylina. Cyceron wykrył spisek i zmusił Katylinę do opuszczenia Rzymu, aczkolwiek podjął decyzję bez uchwały najwyższej instytucji politycznej republiki, jaką było zgromadzenie wszystkich obywateli Rzymu. W tej sytuacji sam podlegał wygnaniu z Rzymu. Zgromadzenie przyjęło ustawę o skazaniu Cycerona na wygnanie; udał się na Cypr. Jego dom na Palatynacie zburzono; na jego miejscu wzniesiono świątynię poświeconą bogini wolności; skonfiskowano też jego cały majątek. Po roku odwołano go z zesłania; jako repatriant brał czynny udział w życiu politycznym Rzymu; występował w licznych procesach jako obrońca i oskarżyciel. Równocześnie prowadził aktywną działalność literacką i naukową. Zachowało się m.in. 58 jego mów, a w tym 4 *Przeciw Katylinie*, 14 przeciw Antoniuszowi zwanych *Filipkami*. W 43 r. p.n.e. został zamordowany z rozkazu Antoniusza.

Deportacje i wypędzenia w Rzymie charakterystyczne były zwłaszcza po zdobywaniu władzy dyktatorskiej przez poszczególnych polityków. Rozprawiali się oni surowo ze swoimi przeciwnikami; uznając się za reformatorów państwa powszechnie łamali obowiązujące prawo; najdotkliwiej przemian doświadczali ludzie polityki; z jednej strony tracili życie i mienie „starzy" i jednocześnie bogacili się, zdobywali wpływowe pozycje „nowi" ludzie. Typową egzemplifikację tej rzeczywistości stanowiły rządy Lucjusza Korneliusza Sulii (138–78 r. p.n.e.). W 81 r. p.n.e. zdobył on władzę dyktatora na czas nieokreślony; wzmacniając władzę dyktatorska z niezwykłą surowością rozprawiał się z przeciwnikami; w sprawowaniu władzy korzystał z siły wojska; w zamian obdarowywał je dobrami pozyskiwanymi z konfiskaty majątków przeciwników oraz danych przedstawicieli władzy. Liczni politycy w tej sytuacji opuszczali Rzym. Wygnanie to nie trwało długo, jako że Sulla po trzech latach sprawowania władzy dyktatorskiej złożył urząd.

Jednym z wygnańców w czasie dyktatury Sulli był Gajusz Juliusz Cezar (100–44 r. p.n.e.). Po repatriacji do Rzymu rozpoczął karierę polityczną. Okryła go sława jako znakomitego wodza i polityka. W 44 r. p.n.e. otrzymał tytuł dożywotniego dyktatora. Zasłynął jako radykalny reformator państwa, m.in. w celu zmniejszenia liczby bezdomnej i bezrobotnej biedoty rzymskiej ogłosił wysiedlenie z miasta 80 tys. proletariuszów miejskich. Niezadowolenie z reform, a zwłaszcza nieprzestrzeganie ładu republikańskiego spowodowało zorganizowanie przeciw niemu spisku; dokonano na niego zamachu w sali posiedzeń senatu. Po zamachu spiskowym opuścili Rzym, wtedy też powróciło z wygnania wielu wpływowych polityków.

Po śmierci Cezara ujawnił się kryzys w państwie rzymskim. Walki o wpływy polityczne generowały wojny domowe, którym towarzyszyły wygnania, konfiskaty, przymusowe rekrutacje do armii, ucieczki niewolników, brak bezpieczeństwa osobistego, patologia społeczna.

Wygnanie dotykało nierzadko filozofów, astrologów, ludzi zajmujących się rozwojem myśli naukowej. Rządzący ich działalność odczytywali jako opozycyjną, zagrażającą ich pozycji politycznej; np. w 71 r. doświadczyli tej rzeczywistości za panowania Tytusa Flawiusza Wespazjana.

W III w. deportacje w Rzymie wiązały się z prześladowaniem chrześcijan; odmawianie przez nich uczestniczenia w kulcie państwowym odczytywano jako nielojalność obywatelską i poddawano represjom, skazywano na dożywotnie ciężkie roboty, konfiskowano majątki; największe rozmiary osiągnęły prześladowania chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjana. W l. 303 i 304 wydał 4 edykty przeciw ich działalności. Repatriacja chrześcijan nastąpiła po ogłoszeniu w 313 r. przez Konstantyna Wielkiego w Mediolanie edyktu przyznającego obywatelom prawa swobodnego wyznawania swojej religii.

W rzeczywistości kulturowej średniowiecza zarówno konieczność opuszczania Ojczyzny, jak i repatriacja stały się zjawiskiem jeszcze bardziej powszechnym. Było to następstwem tworzenia się nowych instytucji politycznych i wymuszeniem przez nie właściwego posłuszeństwa. Ważne znaczenie miała infamia, tj. kara pozbawienia czci. Polegała ona na pozbawieniu ochrony prawnej osoby i jej majątku; zwykle wiązała się z wygnaniem; stosowano ją za herezje, gwałty, rozboje, kradzieże; prawo jej zniesienia

przysługiwało panującym oraz najwyższym organom prawodawczym, np. parlamentom, sejmom bądź sejmikom.

Szczególny rodzaj kary stanowiła banicja. Polegała ona na wygnaniu obywatela z Ojczyzny. Łączyła się ona z infamią, jako że banita był jednocześnie infamisem, tj. tracił prawo do czci, godności obywatelskiej. W zależności od rodzaju przestępstwa stosowano różne rodzaje banicji; najsurowsza była wieczna, stosowano ją za zdradę kraju, obrazę majestatu. Uchylenie jej należało do panującego oraz najwyższego ciała ustawodawczego. Inne rodzaje banicji, stosowane za nieposłuszeństwo wobec wyroków sądowych, za gwałty, długi, naruszenie granic mogły zdjąć właściwe instancje sądowe. Osoby osadzone i skazane na banicję w sytuacji uchylenia kary zwykle starały się o uzyskanie od właściwych władz glejtu, zwanego listem żelaznym, który chronił je przed egzekucją oraz nietykalnością.

Deportacje ludności wiązały się również z kolonizacją; m.in. Karol Wielki tworząc monarchię stosował na szeroką skalę politykę przesiedleń. Powodował przez nią łamanie istniejących wcześniej porządków oraz kształtowanie nowego ładu, a w tym kulturowego i cywilizacyjnego; zwykle podnoszono poziom stosunków społeczno-gospodarczych. W procesach kolonizacyjnych repatriacja była jednak kwestią marginalną; dotyczyła ona wąskiego kręgu ludzi z elity władzy oraz kultury; ujawniała się w sytuacji zmiany panujących i ich otoczenia, co wynikało z istoty funkcjonowania stosunków lennych („drabiny feudalnej").

Wyjątkowym zjawiskiem w rzeczywistości średniowiecznej był jasyr, tj. brania do niewoli podbijanej ludności przez Mongołów. Niemałej części jasyrzan udało się repatriować w sytuacji wycofania się Mongołów z Europy Środkowej nad Wołgę; wśród nich byli przede wszystkim Polacy i Węgrzy. Wobec sukcesów mongolskich nawet król węgierski Bela IV musiał szukać schronienia na obczyźnie (w Dalmacji).

Repatriacje w średniowieczu przybierały wagę państwową w sytuacji dostania się do niewoli w czasie wojen władców oraz ich otoczenia, np. w czasie wojny stuletniej do niewoli angielskiej dostał się król Jan Dobry oraz tzw. „kwiat rycerstwa francuskiego". Anglicy zażądali za uwolnienie ich z niewoli olbrzymich sum pieniężnych. Trudności w ich pozyskaniu doprowadziły do wystąpień (powstań) antypaństwowych najuboższych kręgów społeczeństwa (chłopów i rzemieślników), jako że nie mogli sprostać wciąż nakładanym na nich ciężarom feudalnym.

Zarówno ruch migracyjny, mający charakter zarówno wychodźczy, jak i repatriacyjny ujawnił się w czasie wypraw krzyżowych (XI–XIII w.). Pod hasłem wyzwolenia z rąk „niewiernych" Grobu Chrystusa w Jerozolimie oraz wobec legendarnych wizji o bogactwach Wschodu udawały się w ramach krucjat rzesze ludności z chrześcijańskich krajów Europy. Ich organizatorzy zwykle w sytuacji trudności aprowizacyjnych nie byli w stanie kierować wyprawami, dlatego uczestnicy zatrzymywali się na drodze wędrówki, zajmowali przez rabunek mienie danych społeczności i tam osiedlali się na stałe bądź też na czas zdobycia łupów. Przez dwa stulecia trwało mieszanie się kultur powodowanych krucjatami; następowało rozpraszanie się grup etnicznych między Europą a Bliskim Wschodem i jednocześnie w sytuacji powrotów migracyjnych ujawniało się podnoszenie

poziomu życia kulturowego. W tym samym czasie, co Europejczycy udawali się na Bliski Wschód przybywali do Europy Arabowie zwani Maurami, podporządkowywali sobie przede wszystkim Półwysep Pirenejski; osiedlając się na tym terytorium prowadzili akcję kolonizacyjną. Deportowali tam ludność muzułmańską, której obowiązkiem było pielęgnowanie odrębności kulturowej, a w tym zwłaszcza religijnej.

Ruch migracyjny z dużą siłą ujawnił się w czasach nowożytnych. Przełomowe znaczenie miały w tym względzie podróże morskie Krzysztofa Kolumba, który dotarł do nie znanej wcześniej Europejczykom Ameryki oraz Vasco da Gama, który dotarł do Indii opływając kontynent afrykański. Ujawniła się nowa świadomość w horyzoncie geograficznym oraz kształtowania nowego ładu społeczno-gospodarczego. Europejczycy podejmując akcje kolonizacyjne nowo poznanych przestrzeni zabierali ze sobą osadników w charakterze żołnierzy, urzędników, kupców, przedsiębiorców oraz misjonarzy, mających nawracać miejscową ludność na wiarę chrześcijańską. Początkowo prym w tym względzie mieli Hiszpanie i Portugalczycy. Znaczący był udział wśród kolonistów tych, którzy zgromadziwszy znaczące bogactwa migrowali do Ojczyzny, aczkolwiek wobec zdobywania bogactwa i dochodów niemało z nich decydowało się na osiedlenie się w nowo poznanej przestrzeni na stałe.

Wielkie migracje powodowały istotne zmiany w mentalności Europejczyków. Nośne stało się przekonanie, że przed człowiekiem stoi cały świat otworem; może on rozpoznawać siły przyrody i wykorzystywać dla swoich celów. Wysoko podnoszono ideał humanisty – człowieka wszechstronnie wykształconego, wykazującego zainteresowanie całym otaczającym go światem, poszukującego w życiu radości i piękna a odrzucającego myśl o ascezie, umartwianiu, pogardzie dla życia doczesnego. Uznawano, że o pozycji człowieka powinny decydować zdolności, wykształcenie, organizacja formowane przez własną pracę. Migrację zaczęto utożsamiać z znakiem otwartości na świat, jako szkołę kształtującą odwagę, przedsiębiorczość, decyzyjność. Dlatego też kanonem europejskiego wykształcenia stało się odbywanie edukacji za granicą.

Nowe horyzonty myślenia odbiły się na sferze religijnej; kształtująca się świadomość cywilizacyjna powodowała śmiałą krytykę Kościoła jako instytucji niewłączającej się w ówczesną rzeczywistość przemian zarówno o zasięgu lokalnym, jak międzynarodowym; równocześnie też rozpoczęły się wojny religijne między Kościołem – obrońcą dawnego ładu oraz propagatorami nowych religii. Nierzadko zwolennicy nowych prądów religijnych musieli opuścić swoje Ojczyzny. Niektórzy szukali schronienia nawet na ziemiach polskich. Charakterystyczną społeczność w tym względzie stanowili uchodźcy z Niderlandów (Holandii) – mennonici. Osiedlili się np. w Gdańsku, gdzie aktywnie włączyli się w renesansową przebudowę miasta czy też dali się poznać jako ludzie „wielkiej pracowitości" zagospodarowujący rolniczo obszar Żuław.

W czasach nowożytnych, wypełnianych licznymi wojnami powodowanymi dążeniami państw do zdobycia znaczącej pozycji w rzeczywistości europejskiej szczególną pozycję zajmowali ludzie podejmujący pracę w charakterze żołnierzy. Wśród nich zaznaczała się aktywność Niemców, którzy zaciągali się do armii różnych krajów. Zaciężnicy niemieccy obecni byli w armiach Włoch, Hiszpanii, Holandii oraz Polski. Wtedy

nierzadko też do danych krajów przesiedlały się rodziny tych żołnierzy; niektóre z nich po zakończeniu pracy w wojskowości migrowały do Ojczyzny, ale też niemało uległo procesom integracyjnym i asymilacyjnym i na stałe pozostawało w krajach, z którymi związali się zawodowo. Zjawisko repatriacji było w tym względzie podyktowane różnymi stymulatorami ujawniającymi się w czasie.

W relacjach szwedzko-polskich, zwłaszcza po wojnach z połowy XVII i początku XVIII w. charakterystyczne było osadnictwo Skandynawów na ziemiach Rzeczypospolitej. Uzyskiwali duże majątki ziemskie; wstępowali w związki małżeńskie z przedstawicielami polskich rodów szlacheckich i arystokratycznych; dość wspomnieć, że poseł szwedzki Lars von Engeström (1751 – 1826) zawarł związek małżeński z Rozalią Chłapowską, posiadającą majątek ziemski w Jankowicach w Wielkopolsce. Król Stanisław August został ojcem chrzestnym jego pierworodnego syna Gustawa. Dyplomata utrzymywał kontakty z polskimi myślicielami, m.in. Julianem Ursynem Niemcewiczem, Hugonem Kołłątajem.

Skandynawowie, mimo wielu kontaktów i związków z Polkami, krytycznie odnosili się do rzeczywistości kulturowej Rzeczypospolitej. W raportach i relacjach krytycznie oceniali polski system prawny, wszechwładzę szlachty, ucisk chłopów, niedowład administracji. Dlatego też po określonym czasie przebywania w realiach polskich podejmowali decyzję o reemigracji. Opuszczając kraj wywozili ze sobą różne dobra, a zwłaszcza przedmioty i wytwory kultury i sztuki. Kontakty te odbiły się wyraźnie na XVIII w. słownictwie skandynawskim, np. na burzliwe, chaotyczne zebranie, tumult na sali stosowano pojęcie „polsk rigsdag" (polski sejm) czy nie wypity, pozostawiony w kieliszku alkohol określano mianem „polack".

Problem repatriacji z dużą siłą ujawnił się w Rosji w pierwszej połowie XVII w. Rosja przystępując do kolonizacji przestrzeni nad Wołgą oraz na wschód od niej, a w tym Syberię przesiedlała tam w dużej mierze z ziem włączonych na mocy unii polsko-litewskich do Rzeczypospolitej. Ziemie te zajmowano na drodze wojennej. Możni starali się walczyć o ich odzyskanie wszelkimi dostępnymi im drogami; zwykło się ich określać mianem „egzulantów" bądź „egzulów". Ich poddani byli deportowani zwykle za Ural. Wobec polityki caratu zorientowanej na zasiedlanie Syberii, wyrażającej się w nieludzkim traktowaniu ludności centralnej i zachodniej kraju, podejmowała ona oddolnie decyzje o przesiedlaniu się (ucieczce) za Wołgę na obszary stepowe. Stosowany terror, a w tym mordowanie ludności spowodowała w 1606 r. wybuch powstania, które objęło niemal cały kraj. W tym czasie podjęły starania o uzyskanie władzy najwyższej czynniki polskie, które spotkały się ze wsparciem powstańców. W 1610 r. powierzono ją królowi Władysławowi IV Wazie. Podbój Rosji przez Polskę nie przekonywał jednak jego ojca Króla Zygmunta III Wazy; był on fanatycznym katolikiem i przeciwnikiem prawosławia. Król zawarł w 1619 r. rozejm, na mocy którego uzyskała Rzeczypospolita znaczącą przestrzeń ziem należących wcześniej do Rosji. Wydarzenia na Kremlu obudziły wśród wielu wygnańców nadzieję na repatriację. W pierwszej połowie XVII w. ujawnił się złagodzony nurt polityki wobec społeczeństwa, który realizował car Michał Romanow,

założyciel dynastii Romanowów (1613–1917). Wtedy też repatriowała się część uciekinierów (bieżeńców) na ziemie, z którymi byli związani od pokoleń.

Z nową siłą polityka kolonizacji oraz masowych przesiedleń ludności w Rosji ujawniła się już w połowie XVII w. Po każdej wojnie polsko-rosyjskiej odbywały się masowe deportacje ludności polskiej w głąb Rosji; traktaty kończące wojny nie rozwiązywały kwestii ludnościowych, a zobowiązywały strony do walki z innymi siłami, a zwłaszcza z Turcją i Szwecją. Od końca XVIII w., po zajęciu na mocy rozbiorów części ziem polskich przesiedlenia, pobór do armii, jak też różne formy migracji Polaków w Rosji stały się rzeczywistością powszechną. Znaczącym wydarzeniem w tym względzie było masowe wysiedlanie, internowanie i więzienie Polaków po powstaniu kościuszkowskim. Szacuje się, że na mocy ukazu cara Pawła I z 29 listopada 1796 r. zwalniającego wszystkich Polaków „więzionych z powodu zaszłych w Polsce zamieszek" repatriowało się ok. 20 tys. osób. Do początku XX w. zesłania polityczne Polaków w głąb Rosji, a zwłaszcza na Syberię i Kaukaz stały się zjawiskiem powszednim, aczkolwiek wyjątkowo szeroki zasięg nastąpił po powstaniach: listopadowym, spisku Konarskiego i styczniowym. Szacuje się, że tylko na Syberii w połowie XIX w. przebywało ok. 50 tys. Polaków, za przynależność do spisku Konarskiego aresztowano ok. 1 tys. osób; po powstaniu styczniowym – w głąb Rosji, na Ural, na Syberię i Kaukaz zesłano ok. 60–70 tys. Polaków. W zależności od wyroku skazującego zesłańcy uzyskiwali zgodę na repatriację. Kwestię tę regulowały manifesty carskie wydawane w latach 1865, 1867, 1868, 1871, 1874, 1876 oraz 1883 r. Przełomowe znaczenie miała manifestacja Aleksandra III z 27 maja 1883 r. likwidujący niemal całkowicie karę zesłania. Zdecydowana większość zesłańców podjęła natychmiast decyzję o powrocie do rodzinnych stron, aczkolwiek niemało osób, zdobywszy tam zadawalającą pozycję w życiu społeczno-gospodarczym, a zwłaszcza przebywając przez długi okres na zesłaniu decydowało się na pozostanie tam na stałe. Nie bez znaczenia były w tym względzie względy rodzinne. Zesłańcy generalnie byli ludźmi młodymi (od 17 do 25 lat): na zesłaniu zakładali rodziny; zwykle były to tzw. małżeństwa mieszane.

W niewoli syberyjskiej obok Polaków znaczący był udział Francuzów, Włochów, Węgrów, Niemców.

Zesłania ukierunkowane na ciężką przymusową pracę nie były osobliwością tylko w imperium rosyjskim. Stosowały je wszystkie państwa posiadające kolonie, np. z Hiszpanii deportowano „wyrzutków społeczeństwa" do Ameryki, z Portugalii do Mozambiku, z Danii na Grenlandię, Holendrzy deportowali swych obywateli do określonych ośrodków w Turcji oraz Chinach, Francja do Nowej Kaledonii, Anglia do Australii. Zesłania te w istotnym stopniu wiązały się z polityką kolonizacyjną. W porównaniu do rzeczywistości w imperium rosyjskim zesłania państw europejskich stanowiły zamknięty rozdział w życiu osób represjonowanych; odległości, a z tym koszty deportacji powodowały, że zesłańcy nie decydowali się na repatriację; wygnanie powodowało, że zesłańcy zrywali kontakty z najbliższymi; tracąc poczucie identyfikacji z rodziną przyjmowali postawy obojętności wobec otaczającej ich rzeczywistości; nierzadko popełniali samobójstwa; jako więźniowie poddawani byli ciągłym restrykcjom, karom.

XIX w. charakteryzowały ważne zmiany migracyjne. Na kontynencie europejskim zapoczątkowała je polityka i wojny Napoleona Bonapartego. W 1801 r. ogłosił on amnestię dla emigrantów; w rzeczywistości proklamując cesarstwo tworzył nowy ład prawny, etykietę polityczną; pierwszoplanową pozycję w ładzie tym wyznaczał wojsku; nie znosił sprzeciwu; uznawał, że „Kto zawinił, ten powinien ponieść karę – o okolicznościach łagodzących nie chciał słyszeć. Ze względów zasadniczych nie uznawał dobroci, uważał ją za cechę nad wyraz szkodliwą, wprost niedopuszczalną dla męża stanu". Bezwzględnie karał wszystkie próby działań opozycyjnych, nawet aktyw rewolucyjny z 1789 r. kształtujący ład porewolucyjny został aresztowany i deportowany do Gujany, skąd rzadko kto mógł powrócić. Osoby „podejrzane" politycznie osadzono w więzieniach bez przeprowadzenia śledztwa i osądzania, powszechnym zjawiskiem było osadzanie ich w ciężkich więzieniach oraz skazywanie na banicję, wśród nich byli zwłaszcza rojaliści, którzy powrócili do Francji z emigracji. Emigrantów traktowano jako szczególna kategorię ludzi. Napoleon wydał nakaz sporządzenia ich listy; ponad 3 tys. osób nie miało praw zamieszkiwania we Francji; w 1802 r. emigranci musieli złożyć przysięgę na wierność nowemu ustrojowi państwowemu. Dokonując podboju Europy zakładał uczynienie z niej konglomeratu wasalnych monarchii, kolonii i półkolonii, całkowicie zależnych od Francji. Sprawując władzę jako dyktator wojskowy odrzucał hasła rewolucyjne braterstwa, równości, wolności, wszelkie ślady samorządności; przeciwników kształtowanego przez siebie ładu nazywał złoczyńcami; nie uznając żadnych ich racji skazywał ich na eliminację fizyczną, co wykonywały specjalne oddziały; polityka „zastraszania" powodowała, że liczni przedstawiciele europejskich krajów pozostających pod panowaniem napoleońskim udawali się na emigrację; obniżał się ich poziom życia; rozstawali się zwykle z dorobkiem swego życia; po upadku rządów Napoleona liczni repatriowali się do Europy; ważnym wydarzeniem politycznym w tym względzie były postanowienia kongresu wiedeńskiego z 9 czerwca 1815 r., a w tym ogłoszenie zasady legitymizmu, przywracającej do władzy dawnych władców, stare granice i porządki normatywno-prawne.

Ścieranie się interesów politycznych między kształtującym się porządkiem kapitalistycznym i rzecznictwem tradycyjnego ładu feudalnego rodziło rzeczywistość rewolucyjną, wyrażającą się w ruchach niepodległościowych oraz w powstaniach antyfeudalnych; i jednocześnie powodowała umacnianie się kolonializmu, który budowali wygnańcy z Europy zarówno niegodzący się na rzeczywistość polityczną w swoich Ojczyznach, jak i osoby deportowane jako element niepokoju społeczno-politycznego; masowym zjawiskiem stały się migracje polityczne. W istotnym stopniu objęły one Polaków. Szacuje się, że po powstaniach narodowych, ze względów politycznych opuściło ziemie polskie kilka tysięcy Polaków; tylko po powstaniu listopadowym ok. 8–9 tys. osób; w tym 3/4 było pochodzenia szlacheckiego. Udawali się do różnych krajów zachodnioeuropejskich; najbardziej przychylna polskim wychodźcom była Francja, gdzie zatrzymało się ok. 2/3 emigrantów, aczkolwiek musieli podporządkować się wielu ograniczeniom, np. nie mieli oni prawa zamieszkiwania w Paryżu. Dla wychodźców wciąż ważny był problem reemigracji, m.in. drogę do wolności widzieli w udziale w rewolucjach europejskich; zwracał

uwagę w tym względzie m.in. zorganizowany przez Adama Mickiewicza Legion Polski we Włoszech, jak też udział gen. Józefa Bema walczącego o wolność Węgier.

Stan polskiej emigracji politycznej powiększył się po upadku powstania styczniowego. Schronienia na zachodzie Europy szukało wtedy ponad 8 tys. wychodźców. Wobec złożonej sytuacji ekonomicznej liczni jej przedstawiciele zajęli się pracą zarobkową, po kilku latach osiągnąwszy zadawalający poziom materialny powracali oni na ziemie polskie; uznawali oni przegraną powstania styczniowego, aczkolwiek niemałe kręgi emigrantów starały się budzić idee wolnościowe, niegodzenie się na rzeczywistość podzaborową.

Przemiany ekonomiczne dokonujące się w świecie w II połowie XIX w., a zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu oraz początku XX w. spowodowały szczególny ruch migracyjny ludności. Ujawniła się na szeroką skalę tzw. emigracja zarobkowa. Z Europy masowy był odpływ ludności do Stanów Zjednoczonych. Chłonne rynki pracy były w Kanadzie, Brazylii, Argentynie. W państwach wkraczających w szybkim tempie na drogę kapitalistycznego rozwoju tworzyły się „tygle" wielonarodowości i etniczności; powodowały one „wtapianie się" imigrantów w nowo tworzoną rzeczywistość, a z drugiej strony – „odcinały" wychodźców od ojczyzn ich przodków.

Emigracja zarobkowa wielce znamienna stała się dla Polaków. Wystąpiła ona we wszystkich zaborach. Z zaboru pruskiego „odpłynęło" wtedy ok. 5 min osób. Przenosili się głównie do USA i Niemiec. Z zaboru udawano się głównie do USA, Brazylii (imigrantom państwo to gwarantowało darmowy przejazd, korzystne warunki osiedleńcze, czym zajmowali się specjalni agenci werbownicy) oraz do imperium rosyjskiego (gdzie korzystne warunki uzyskiwała inteligencja techniczna oraz robotnicy); z zaboru rosyjskiego udało się wtedy na emigrację ok. 1,5 min osób. Z zaboru austriackiego, głównie z Galicji wyjechało ponad 1 min osób, przede wszystkim pochodzenia chłopskiego; przyjęto exodus ten nazywać „gorączką brazylijską".

W krajach otwartych na imigrantów tworzyły się skupiska mniejszościowe, a w tym polonijne. Przed I wojną światową szacowano, że w USA przebywało ok. 3 min polskich emigrantów zarobkowych, w Niemczech – ok. 750 tys., w Brazylii – ok. 100 tys., Kanadzie – ok. 45 tys., Argentynie – ok. 32 tys. Po kilku latach pobytu na obczyźnie liczne jednostki i grupy osób ulegały procesom wynarodowienia. By zapobiec tej rzeczywistości patriotycznie nastawieni wychodźcy zaczęli tworzyć organizacje polonijne, mające na celu budzenie świadomości narodowej, potrzebę pielęgnowania tradycyjnych wartości polskiej kultury; ważną rolę w tym względzie spełniało duszpasterstwo.

Po I wojnie światowej wyzwaniem patriotycznym dla Polaków żyjących w diasporze stała się kwestia „powrotu do Ojczyzny", tj. repatriacja.

Zgodnie z kształtowaniem ładu międzynarodowego kwestie terytorialne oraz ludnościowe wymagały uregulowań normatywnoprawnych. Należało określić sposoby rozwiązywania złożonych kwestii; uregulowania wymagała kwestia – czy przesiedlenie ludności w sytuacji zmiany granic powinno być wyrażeniem woli, czy decyzją odgórną, przymusową? Regulacje te po I wojnie światowej nie były czytelne; ujawniała się różna interpretacja podstawowych pojęć, takich jak przesiedlenie, transfer, ewakuacja, migracja,

deportacja, wychodźstwo. Ujawniła się potrzeba rozwiązywania kwestii ludnościowych w konkretnych przestrzeniach jako rzeczywistości specyficznej, zwykle regulowanej na zasadach bilateralności między stronami. W sytuacji Polaków ujawniła się dychotomia, z jednej strony postrzegano migrację powrotną z państw zachodnioeuropejskich jako akt woli, z drugiej zaś powrót Polaków z b. imperium rosyjskiego, jako obowiązek, postawę patriotyczną i określano go mianem repatriacji.

Polsko-rosyjskie pertraktacje o repatriacji okazały się złożoną rzeczywistością, przede wszystkim strony nie mogły porozumieć się w kwestii, kogo należy uznać za repatrianta? Ostatecznie 24 lutego 1921 r. podpisano *Układ o repatriacji*. Określał on warunki, w jakich ma odbywać się powrót do kraju macierzystego zakładników, jeńców cywilnych i wojennych, osób internowanych, wygnańców, uchodźców i emigrantów. Do treści układu dołączono umowę dodatkową *protokół dodatkowy do układu o repatriacji*. W pierwszym jego paragrafie zapisano, że poza masową repatriacją odbywać się będzie „personalna wymiana osób, które na to wyrażą swą zgodę i na których wydaniu stronom specjalnie zależy". Stroną organizacyjną w aspekcie normatywnym miała zajmować się *Komisja Mieszana do Spraw Repatriacji*. Do jej kompetencji należało określanie wielkości repatriacji, ustalenie list repatriantów. Strona polska szacowała, że przyjmie ok. 40 tys. jeńców wojennych i ok. 0,5 min wygnańców i uchodźców, zaś strona rosyjska przyjęcie z ziem polskich ok. 80 tys. jeńców wojennych oraz ok. 30 tys. osób internowanych. Migracja powrotna Polaków z tego państwa rozpoczęła się w marcu 1921 r., zakończyła się jesienią 1923 r. Według oficjalnych danych Centralnej Komisji do Spraw Ewakuacji opuściło Rosję ok. 700 tys. Polaków; w 1921 r. repatriowały się 398 584 osoby, w 1922 r. – 232 755 osób. Repatriacja ujawniła wiele złożonych kwestii, a przede wszystkim związanych z przyjęciem repatriantów w Polsce; kraj nie był w stanie rozwiązać wielu podstawowych kwestii z zakresu socjalno-bytowego, m.in. właściwego zakwaterowania repatriantów, zabezpieczenia ich w pracę, świadczenia zdrowotne, edukacyjne itp. Ujawniła się groźba epidemii tyfusu plamistego. Rada Ministrów RP powołała Nadzwyczajny Komisariat do Spraw Repatriacji.

Wśród kwestii repatriacyjnych szczególny wymiar miała sprawa osieroconych dzieci i ich powrotu do ojczyzny przodków. W latach 1919–1923 repatriowano z Syberii i Mandżurii 877 polskich dzieci; ich dzieciństwo przypadło na czas rewolucyjnych przemian i wojny domowej w Rosji, terroru i niszczenia dziedzictwa kulturowego. Dzięki zaangażowaniu kilku osób, którym udało się pozyskać do ratowania dzieci instytucje i organizacje wielu krajów; dzieci te przybyły na ziemie polskie, m.in. do Wejherowa i oddane zostały pod nadzór specjalnych placówek wychowawczych, gdzie włączono w kształtowanie ich postaw nowatorskie wówczas rozwiązania pedagogiczne.

Polska po I wojnie światowej wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodaków przebywających na zesłaniu, emigracji i doświadczających różnych uciążliwości społeczno-politycznych oraz ekonomicznych starała się prowadzić jak najszerszą akcję repatriacyjną; w praktyce nie było jednak w stanie sprostać wielu egzystencjalnym ich wyzwaniom. Niemało Polaków po repatriacji podejmowało decyzje o powtórnej emigracji. Rzeczywistość ta ujawniła się zarówno u migrantów powrotnych z krajów zachodnioeuropejskich,

a zwłaszcza Francji, Belgii, Niemiec, jak i Rosji. Były to zwykle tragedie życiowe. Np. repatrianci, a w tym przedstawiciele inteligencji zwykle przebywając na obczyźnie przez dziesięciolecia osiągnęli zadawalający poziom życia społeczno-ekonomicznego; decydując się na repatriację nierzadko „podsycaną" wizją o przysłowiowych „szklanych domach" likwidowali dorobek życia a w wymarzonej Polsce-Ojczyźnie nie mogli znaleźć dla siebie „odpowiedniego miejsca"; często jawili się jako społeczność ludzi „obcych"; w tej sytuacji podejmowali decyzję o powrocie do miejsc, z których się repatriowali; decyzje te były dla nich kolejnymi „porażkami życia"; jawili się tam po raz kolejny jako ludzie „obcy" wśród „obcych", napotykali na trudności adaptacyjne; nierzadko musieli na zawsze, ze względów ideologiczno-politycznych wyrzec się identyfikacji z polskością. Egzemplifikację tej rzeczywistości stanowiły losy wielu przedstawicieli polskiej inteligencji Kaukazu.

Nową wymowę polityczną repatriacja zyskała po II wojnie światowej. Kształtując nowy ład polityczny, a w tym wyznaczając nowe granice państw podniesiono kwestie regulacji ludnościowych. Kwestie te znalazły odbicie w podstawowych dokumentach kończących II wojnę światową oraz w porozumieniach i umowach dwustronnych. Polska dążąc do umożliwienia powrotu wszystkim Polakom do Ojczyzny zawarła umowy repatriacyjne z Czechosłowacją (11 września 1945 r.), Jugosławią (2 stycznia 1946 r.), dwie umowy z Francją (1947 i 1948 r.), na mocy umowy poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r., rozdziału XIII, dotyczącego uporządkowanego przesiedlania (transferu) ludności niemieckiej umożliwiano repatriację Polakom z całego terytorium państwa niemieckiego. Ustanowiono w umowie, że „wszystkie przesiedlenia, które nastąpią, winny odbywać się w sposób uporządkowany i ludzki".

Szczególną materią stała się repatriacja ludności polskiej ze Związku Radzieckiego, która rozpoczęła się w 1944 r. i trwa do chwili obecnej. W dużej mierze jest ona konsekwencją zesłań politycznych, deportacji wojennych oraz przesiedleń powojennych z ziem uważanych przez pokolenia za ojczyste oraz różnego rodzaju „posunięć migracyjnych" władz radzieckich. Pierwsze uregulowanie prawne w sprawie repatriacji ludności polskiej z Białorusi i Ukrainy ogłoszono 9 września 1944 r.; był to Układ o repatriacji mniejszości narodowych pomiędzy PKWN a rządami Białorusi i Ukrainy; 22 września 1944 r. podpisała go też Litwa. Repatriacją objęci zostali zgodnie z umową obywatele Polski sprzed 1 września 1939 r. zamieszkujący na zachodnich terenach tych republik, ci, których losy wojny rzuciły na inne tereny ZSRR, osoby pochodzące z Polski, które przez służbę w Armii Polskiej w ZSRR lub w inny sposób przyczyniły się do wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej, uciekinierów przed niemiecką eksterminacją z zachodniej i centralnej Polski oraz migrantów zarobkowych z krajów nadbałtyckich. Najwcześniej rozpoczęła się z terytorium zachodnich republik, a następnie objęła pozostałe obszary Związku Radzieckiego. W lipcu 1945 r. podpisana została umowa między rządami Polski i Związku Radzieckiego umowa o repatriacji ludności polskiej z pozostałych terenów ZSRR. W umowach wskazywano na dobrowolność osób narodowości polskiej i żydowskiej na repatriację, co należało wyrazić zarówno w formie ustnej jak też pisemnej. Przewidywano możliwość wyboru miejsca osiedlania się oraz przyznanie

odszkodowania za pozostawione mienie. Pierwszeństwo w repatriacji przyznano członkom rodzin wojskowych, samotnym kobietom i dzieciom, których członkowie zamieszkiwali w Polsce. Sprawami organizacyjnymi zajmowały się Komisje Mieszane Polsko-Radzieckie do Spraw Repatriacji; zadania wykonawcze realizowały odpowiednie podległe im urzędy. Migracja ludności odbywała się przez ustalone punkty graniczne.

Realizacja repatriacji była wyzwaniem niezwykle trudnym; niezakończona jeszcze wojna, ogromne zniszczenia wojenne, brak środków transportu powodowały trudności z przyjmowaniem i osiedlaniem repatriantów. 1 sierpnia 1945 r. przyjęto plan osiedlania repatriantów na tzw. Ziemiach Odzyskanych; akcja repatriacyjna i wewnątrzprzesiedleńcza uznana została za wyzwanie ogólnonarodowe. Niełatwy był to proces również ze względu na poziom świadomości narodowej; dla szerokich kręgów tej ludności niezrozumiała była konieczność opuszczania ziem, z którymi związani byli od „zawsze", towarzyszyła temu obawa przed nieznanym i niepewnym losem w nowej Polsce.

Najszerszy zasięg przesiedlania ludności polskiej z Związku Radzieckiego miało w latach 1944–1948. Szacuje się, że przybyło wtedy w nowe granice Polski 1 517 983 osoby; w tym w 1944 r. – 117 212, w 1945 r. – 742 631, w 1946 r. – 640 014, w 1947 r. – 10 801, w 1948 r. – 7 325 osób. Druga fala repatriacyjna Polaków ze Związku Radzieckiego nastąpiła w latach 1956–1959, co wiązało się z ogłoszeniem przez władze radzieckie amnestii. Szacuje się, że powróciło do Polski wtedy ok. 250 tys. osób, w tym w 1946 r. – 30 786, w 1957 r. – 93 872, w 1958 r. – 85 865, w 1959 r. – ok. 40 tys. osób. Repatriacja ta nie była witana z entuzjazmem w Polsce jako że wymagała zabezpieczenia w elementarne warunki socjalno-bytowe; władze radzieckie nie zachęcały też ich do opuszczania swojego kraju, a w tym zwłaszcza młodych osób. Trzecia fala repatriacyjna ujawniła się w 1965 r. Umożliwiono dodatkowo opuścić Związek Radziecki Polakom deportowanym w głąb tego kraju w latach 1931–1941, skazanym wyrokami sądów na pobyt w obozach przymusowej pracy oraz w więzieniach; gotowość wyjazdu do Polski zgłosiło wtedy niewiele osób; szacuje się, że repatriowało się ok. 50 tys. osób.

W warunkach przemian ustrojowych zachodzących na obszarze b. Związku Radzieckiego od początku lat 90. (po likwidacji 8 grudnia 1991 r. ZSRR) oraz w rzeczywistości budowy nowego ładu ustrojowego w Polsce od 1989 r. ujawnił się na nowo problem repatriacji Polaków. 9 listopada 2000 r. uchwalono ustawę o repatriacji, 11 listopada 2003 r. Senat wprowadził do niej 5 poprawek. Zgodnie z ustawą pierwszeństwo do repatriacji uzyskały osoby polskiego pochodzenia zamieszkujące w azjatyckiej części b. Związku Radzieckiego, a następnie z Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi. Obecnie oczekuje na repatriację ok. 1200 osób z krajów Centralnej Azji. Warunkiem repatriacji tych osób jest zagwarantowanie im przez stronę polską miejsc zamieszkania oraz pracy.

Współcześnie w warunkach kształtującego się społeczeństwa informacyjnego ważnym przewartościowaniom ulegają procesy migracyjne. Powszechnie uznaje się migrację za zjawisko cywilizacyjne. W procesie tym charakterystyczne jest wychodźstwo (emigracja) i reemigracja czy repatriacja. Uznaje się, że postawy alochtoniczne generują partycypatywność jednostek, czynią je przedsiębiorczymi, decyzyjnymi, otwartymi, krytycznymi wobec otaczającej je rzeczywistości kulturowej i cywilizacyjnej. Wskazując

na przyczyny reemigracji zwraca się uwagę na stan i poziom rozwoju cywilizacyjnego państw wychodźstwa oraz osiedlania. Wyodrębnia się klasyczne stymulatory:

a. polityczne (polityka rządów obu krajów);
b. społeczne (trudności adaptacyjne, integracyjne, tęsknota za ojczyzną, chęć poprawy statusu);
c. rodzinne (emerytura, związki z rodzicami, małżeństwo, kształcenie dzieci);
d. ekonomiczne (bezrobocie, lepsza praca, lepsza płaca, chęć zainwestowania oszczędności).

Zauważa się, że problemy migracyjne, a w tym repatriacyjne w istotnym stopniu zależą od przestrzegania zasad prawa międzynarodowego, a w tym praw człowieka i obywatela.

* * *

W uogólniającym oglądzie repatriacji i odwołaniu się do jej dziejów można zauważyć prawidłowości:

1. Jest ona ważnym narzędziem polityki międzynarodowej;
2. Jest następstwem, skutkiem odnoszonych zwycięstw politycznych, przemian ustrojowych o zasięgu międzynarodowym, zwiastunem tendencji przemian kulturowych i cywilizacyjnych;
3. Zakres, formy i metody urzeczywistniania zjawiska określają umowy i porozumienia międzynarodowe, a zwłaszcza bilateralne;
4. Jakość repatriantów uzależniona jest zarówno od stanu podmiotów wypychających (push – wygnańców, deportowanych, internowanych, zesłańców, migrantów politycznych), jak i rzeczywistości osiedleńczej (puli – poziomu kulturowego i cywilizacyjnego, ładu represyjnego, stosunku do podmiotów represji, czasu pobytu na obczyźnie);
5. Ważny czynnik sprawczy w procesie decyzyjnym o repatriowaniu stanowi zachowawczość (przywiązanie do tradycji). Zwykle w procesie tym prymat wiodą emocje nad zachowaniami racjonalnymi;
6. Przebieg repatriacji w istotnym stopniu stymulowany jest przez siły przywódcze (autorytety) oraz doraźnie kształtowany ład instytucjonalny (a przede wszystkim administracyjny);
7. Repatriacja jest rzeczywistością psychologiczno-społeczną; w postawach repatriantów charakterystyczny jest syndrom martyrologii, izolacji, kompleksów społecznych, nieufności wobec otaczającej ich rzeczywistości;
8. Repatrianci są reprezentantami zmitologizowanych stereotypów narodów i państwa zarówno w krajach obczyźnianych, jak i macierzystych; powszechnie jawią się jako kategoria ludzi „obcych', „podejrzanych" politycznie i społecznie; na obczyźnie postrzegani są jako ludzie podlegający karaniu, zaś w krajach macierzystych jako doświadczeni karaniem; w stereotypie Polaków podkreślono

zwykle ich niezdyscyplinowanie, rewolucyjność, podatność na konspirację i jednocześnie kulturalność, religijność, przywiązanie do tradycji i Ojczyzny;

9. Ważnym czynnikiem rekompensującym doświadczenie martyrologiczne repatriantów jest zapewnienie im zadawalających warunków życia i aktywności zawodowej oraz społecznej w kraju macierzystym;
10. Predyktywne postrzeganie ruchów migracyjnych pozwala wnioskować, że stają się one wartością cywilizacji informacyjnej oraz eliminacją wojny jako środka rozwiązywania sprzecznych interesów, wyeliminują repatriację jako zjawisko martyrologiczne życia społeczno-politycznego.